



Maciej Jońca*

**PECHOWIEC ZE SZKOŁY JULIUSZA MAKAREWICZA.
RZECZ O DOKTORZE ADAMIE SADOWSKIM**

O tym, że nie zawsze „chcieć, to móc” przekonał się wychowanek Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i nieźle zapowiadający się karnista – Adam Sadowski. Człowiek ten zawsze marzył o karierze uniwersyteckiej i miał znakomite zadatki na wyróżniającego się pracownika nauki. Kapryśna Fortuna nie zamierzała z nim jednak negocjować. Chociaż otarł się o pracę na uczelniach we Lwowie oraz Lublinie i po wielu perypetiach nawet udało mu się obronić doktorat, nigdy nie został profesorem.

Pojęcia kluczowe: Adam Sadowski; Juliusz Makarewicz; prawnicy polscy XX w.; Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie; Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Początki

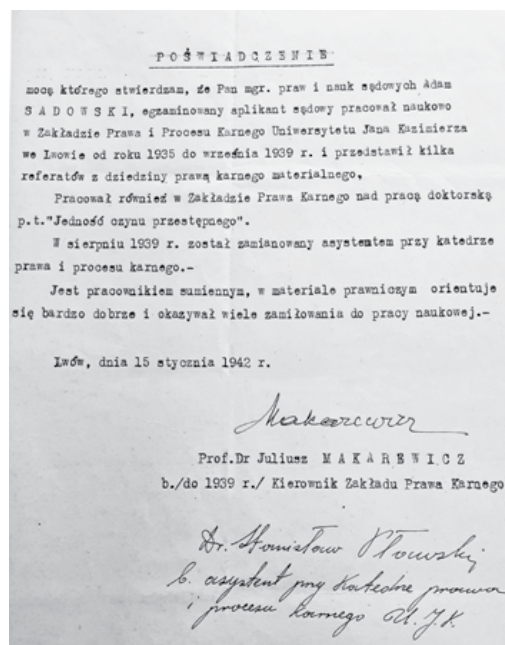
Adam Sadowski przyszedł na świat 15 listopada 1908 roku we Awsi Płonka należącej do powiatu krasnostawskiego i położonej w województwie lubelskim. Wczesne koleje jego życia poznajemy dzięki jednemu ze sporządzonych przezeń życiorysów, gdzie napisał: „po ukończeniu szkoły powszechnej wstąpiłem w 1922 r. do pryw. gimnazjum »Szkoły Lubelskiej« w Lublinie, po czym w 1924 r. przenieśliem się do Państwowego Gimnazjum w Krasnymstawie, które ukończyłem w 1930 r.”¹. Dla kogoś z tych okolic, kto rozważał

* Maciej Jońca, dr hab., prof. USz.; ORCID: 0000-0003-4982-8936.

¹ Życiorys Adama Sadowskiego sporządzony 26 listopada 1945 r. (rękopis; Archiwum Uniwersyteckie KUL,teczka osobowa Adama Sadowskiego).

w tym czasie podjęcie studiów wyższych, możliwości prezentowały się następująco: mógł udać się do Lublina, gdzie funkcjonował nie cieszący się pełnią praw uczelni wyższej Uniwersytet Lubelski lub spróbować szczęścia we Lwowie kuszącym opromienionym sławą Uniwersytetem Jana Kazimierza. Adam Sadowski wybrał gród nad Pełtwią. „Wstąpiłem – relacjonował po latach – na Wydział Prawa Uniwersytetu J.K. we Lwowie, otrzymując w 1934 r. tytuł magistra praw. Będąc na IV r. prawa uczęszczałem na Studium Sądowe przy tamt. Uniwersytecie i w 1938 r. otrzymałem dyplom magistra nauk sądowych”².

Utrwaloną tradycją Uniwersytetu Jana Kazimierza było absorbowanie zdolnych studentów do pracy naukowej. Chętnie korzystano również z pracy absolwentów, którzy marzyli o karierze naukowej. Sadowski znalazł się w gronie zapaleńców, którzy nie chcieli rozstawać się z murami Akademii. „W 1935 r. – czytamy jeszcze w jego życiorysie – po wstąpieniu do służby sądowej w charakterze aplikanta sąd. pracowałem w Instytucie Prawa Karnego prof. Makarewicza, biorąc udział w seminariach, wygłaszając referaty, zabierając głos w dyskusjach itp. W 1939 r. zostałem zamianowany asystentem przy Katedrze Prawa Karnego prof. Makarewicza i po kilkuletnich studiach ukończyłem pracę p.t. »Jedność czynu przestępnego«”³.



Zaświadczenie od prof. Juliusza Makarewicza

² Tamże.

³ Tamże.

Marzenia Adama Sadowskiego o sformalizowaniu pobytu na uniwersytecie spełniły się stosunkowo późno. Dokument z dnia 22 sierpnia 1939 r. podpisany przez rektora prof. Edmunda Bulandę, w którym poruczono młodemu uczonemu obowiązki asystenta młodszego wolontariusza przy Katedrze Prawa Karnego UJK zainteresowany odebrał... 31 sierpnia – w przeddzień napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę⁴.

Pierwszy krach

Adam Sadowski rozpoczął karierę naukową i pracę w wymiarze sprawiedliwości w wyjątkowo pechowym okresie nie tylko dla siebie, ale i dla świata. Skończywszy studia, przez kilka lat terminował jako darmowy czeladnik na uniwersytecie i w sądach, po czym, kiedy nareszcie doprowadził do końca prace nad dysertacją doktorską, wybuchła wojna. Dotychczasowy porządek w Europie został wyrócony do góry nogami, a wraz z tym życie dziesiątków tysięcy jej mieszkańców. Z dnia na dzień zmieniło się wszystko również w życiu Sadowskiego. O pracy akademickiej w okupowanym Lwowie mógł zapomnieć. *Nolens volens* powrócił w rodzinne strony, gdzie poza pomocą w rodzinnym gospodarstwie zajmował się prowadzeniem tajnych kompletów dla dzieci i młodzieży z okolic.

W Płonce spadło na pechowego wychowanka lwowskiej wszechnicy kolejne nieszczęście. Utracił bowiem mozolnie przygotowywaną przed wojną dysertację. Okoliczności przypadku manuskryptu przewijają się we wspomnieniach prof. Juliusza Domańskiego, który poznał Sadowskiego w sposób następujący: „dowiedziałem się, że we wsi Płonce niejaki sędzia Adam Sadowski organizuje prywatny kurs nauki gimnazjalnej dla kompletu uczniów. (...) Skorzystałem natychmiast z oferty sędziego Sadowskiego i wyniosłem się do Płonki”⁵. Juliusz Domański, który swego byłego nauczyciela tytułuje Mistrzem, zachował o nim jak najlepsze zdanie: „Rzeczowo uczył, nie opowiadał prawniczych anegdotek. Trzymał się programów, podręczników. A przecież pełnił funkcję kilku gimnazjalnych nauczycieli. Nauczał łaciny i jeszcze dwóch języków: niemieckiego i francuskiego. Był to oczywiście poziom elementarny, ale robił to dobrze. A jakie jego praca dawała efekty, można było zobaczyć, kiedy jego uczniowie – w tym ja – pojechali do Krasnegostawu na egzamin państwowy. Z blisko dziesięciu osób nie zdała tylko jedna”⁶.

⁴ Dokument nr 5324/39. W dniu wydania go zainteresowanemu przystawiono na nim pieczęć z datą (Archiwum Uniwersyteckie KUL,teczka osobowa Adama Sadowskiego).

⁵ J. Domański, *Między filozofią a filologią. Wspomnienia*, Warszawa 2012, s. 45, 46.

⁶ *Personæ-res-actiones. Rozmowy o prawie rzymskim i historii prawa*, red. M. Jońca, Lublin 2021, s. 83-84.



Płonki. Grupa uczestników tajnych kompletów ze swoim nauczycielem Adamem Sadowskim (w środku z laską). Fot. ze zbiorów prof. Juliusza Domańskiego.

„Pobyty mój w Płonce – pisze dalej profesor – musiał się jednak skończyć po zdanym w Krasnymstawie chyba na początku lutego 1945 egzaminie, albowiem sędzia Sadowski dostał możliwość pracy na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Był on prawnikiem nastawionym na pracę naukową, powiadano nawet, że stracił napisaną przed samą wojną rozprawę doktorską ukrywając ją w stodole wraz z jakimiś wartościowymi przedmiotami swego ojca i tak uczyniłszy ją łupem złodzieja. Teraz chciał więc osiedlić się w mieście uniwersyteckim, co i uczynił, bo przecież improwizowana belferka mogła dla niego być tylko środkiem do życia doraźnym”⁷.

Podanie

Wśród wielu ciekawych dokumentów zachowanych w teczce osobowej Adama Sadowskiego przechowywanej w Archiwum Uniwersyteckim KUL znalazło się m.in. jego podanie do władz uczelni z 6 listopada 1945 r., w którym napisał: „mam zaszczyt prosić Wysoką Radę Wydziału o zamianowanie mnie asystentem przy Katedrze prawa karnego tutaj. Uniwersytetu. Od 1934 r. do wybuchu wojny pracowałem jako seminarzysta przy prof. Makarewiczu na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, a w 1939 r. zostałem zamianowa-

⁷ J. Domański, *Między filozofią a filologią*, s. 47.

ny asystentem przy Jego Katedrze. W październiku 1939 r. miałem przedłożyć napisaną rozprawę pr. »Jedność czynu przestępnego« i promować się na doktora praw. Działania wojenne udaremniły powyższe zamierzenia⁸.

Tożsame informacje zawiera notatka jego naukowego mentora prof. Juliusza Makarewicza sporządzona jeszcze w czasach okupacji: „stwierdzam, że Pan mgr. praw i nauk sądowych Adam Sadowski, egzaminowany aplikant sądowy pracował naukowo w Zakładzie Prawa i Procesu Karnego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie od roku 1935 do września 1939 r. i przedstawił kilka referatów z dziedziny prawa karnego materialnego. Pracował również w Zakładzie Prawa Karnego nad pracą doktorską p.t. »Jedność czynu przestępnego«. W sierpniu 1939 r. został zamianowany asystentem przy Katedrze Prawa i Procesu Karnego. Jest pracownikiem sumiennym, w materiale prawniczym orientuje się bardzo dobrze i okazywał wiele zamiłowania do pracy naukowej. Lwów 15 stycznia 1942 r.”⁹.

O determinacji Sadowskiego oraz jego niezachwianej wierze w to, że roku 1939 nie przeciął definitywnie jego przygody z nauką świadczy nie tylko pismo, które Juliusz Makarewicz sporządził na jego życzenie w roku największych militarnych przewag państw Osi. Wystarał się także o uwierzytelniony odpis dyplomu ukończenia studiów prawniczych, którego autentyczność 12 stycznia 1942 r. poświadczył w języku niemieckim ukraiński notariusz Roman Zaiatschkivskii¹⁰. 18 stycznia podobny dokument poświadczający zarówno prawnicze wykształcenie Sadowskiego, jak i ukończenie przez niego dwuletniego studium sądowego, wystawili mu w języku niemieckim jacyś ludzie podpisujący się jako: *Kommischarischer Verwalter der Iwan Franko Universität Lemberg* prof. W. Simonowyt-sch oraz *Universitätsarchivleiter* W. Syrotynskij¹¹.

Obrona i zatrudnienie

Plagi, jakie dotychczas zsyłał złośliwy los, nie załamały Adama Sadowskiego. Najwyraźniej potrafił cieszyć się z tego, co miał. Tymczasem w roku 1944 powodów do radości nie brakowało. Wszak nie

⁸ Prośba do Dziekanatu Wydziału Prawa Uniwersytetu w Lublinie z dnia (rękopis; Archiwum Uniwersyteckie KUL,teczka osobowa Adama Sadowskiego).

⁹ Poświadczenie wystawione przez Juliusza Makarewicza (podpisany jako b./do 1939 r./ Kierownik Zakładu Prawa Karnego) dla Adama Sadowskiego/ Na dole dokumentu w charakterze świadka autograf złożył: „Dr Stanisław Płowski b. asystent przy Katedrze prawa i procesu karnego U.J.K.” (maszynopis; Archiwum Uniwersyteckie KUL,teczka osobowa Adama Sadowskiego).

¹⁰ Odpis odpisu notarialnego (niem. *Abschrift*) sprawdzony pod kątem poprawności i autentyczności przez KUL (rękopis; Archiwum Uniwersyteckie KUL,teczka osobowa Adama Sadowskiego)

¹¹ Odpis poświadczenia (niem. *Bestätigung*) sprawdzony pod kątem poprawności i autentyczności przez KUL (rękopis; Archiwum Uniwersyteckie KUL,teczka osobowa Adama Sadowskiego).

tylko przeżył wojnę, ale też udało mu się stanąć na ślubnym kobiercu. W tych okolicznościach mógł uwierzyć, że Fortuna nareszcie posłała mu spojrzenie życzliwe i obiecujące. Doktorat przepadł, ale czyż była to strata nieodwracalna? W podaniu do władz lubelskiej uczelni złożonym na początku listopada 1945 r. zaznaczył, że skromną część naukowych pomocy udało mu się ocalić. „Przy wyzyskaniu powyższych materiałów – deklarował – w oparciu o dzieła tut. Uniwersytetu oraz bibliotek miasta Lublin (Uniwersyteckiej, Łopacińskiego) w 1945 r. pod kierownictwem Prof. dr. Z. Papierkowskiego podjąłem pracę nad rekonstrukcją wspomnianej rozprawy¹². Rekonstrukcję wykonał ekspresowo, skoro jeszcze w tym samym miesiącu złożył kolejne pismo: „niniejszym oświadczam, że pracę p.t. »Jedność czynu przestępnego« przedłożoną Radzie Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w dniu 12 listopada 1945 – opracowałem i napisałem samodzielnie po przestudiowaniu dzieł w niej powołanych¹³».

Historia i perypetie pechowego doktoranta musiały być wszystkim znane, jako że oceny jego dzieła utrzymano w tonie powściągliwej przychylności. Prof. Wit Klonowiecki pochwalił znajomość metody naukowej autora oraz wspaniale wyzyskaną literaturę przedmiotu. Przedstawioną mu do oceny rozprawę uznał za „nowy i pozytywny dorobek w polskiej literaturze prawa karnego¹⁴». Na mankamenty będące wynikiem morderczego tempa nie zareagował nikt poza... promotorem. Profesor Zdzisław Papierkowski w podsumowaniu swoich wywodów stwierdził: „pracę A. Sadowskiego oceniam na stopień dobry i stwierdzam, że może ona stanowić podstawę do ścisłego egzaminu czyli rygorozum doktorskiego. Przepisanie na maszynie skandaliczne pod każdym względem, to zn. zawiera wszystkie możliwości błędów drukarskich¹⁵».

Wszystko skończyło się dobrze. Adam Sadowski stopień doktora uzyskał 5 marca 1946 roku. Ponieważ dotychczasowe doświadczenia nauczyły go, że nie warto spoczywać na laurach, już w piśmie z 4 grudnia 1946 r. zapewniał: „obecnie przygotowuję pracę habilitacyjną p.t. »Przestępstwo ciągle«¹⁶». Informację tę potwierdza fragment opinii kierownika katedry z 14 grudnia 1946 r.: „obecnie wykańcza pracę habilitacyjną p.t. »Przestępstwo ciągle«, która posiada

¹² Życiorys Adama Sadowskiego sporządzony 26 listopada 1945 r. (rękopis; Archiwum Uniwersyteckie KUL,teczka osobowa Adama Sadowskiego).

¹³ Oświadczenie Adama Sadowskiego (rękopis; Archiwum Uniwersyteckie KUL,teczka osobowa Adama Sadowskiego).

¹⁴ Notatka prof. Wita Klonowieckiego z dnia 17 grudnia 1945 r. (maszynopis; Archiwum Uniwersyteckie KUL,teczka osobowa Adama Sadowskiego).

¹⁵ Opinia prof. Zdzisława Papierkowskiego z dnia 7 stycznia 1946 r. (maszynopis; Archiwum Uniwersyteckie KUL,teczka osobowa Adama Sadowskiego).

¹⁶ Życiorys Adama Sadowskiego sporządzony dnia 4 grudnia 1948 r. (maszynopis; Archiwum Uniwersyteckie KUL,teczka osobowa Adama Sadowskiego).

wszelkie dane po temu, by stanowić podstawę do uzyskania docentury w zakresie prawa karnego materialnego”¹⁷.

Vis maior raz jeszcze

Rok 1947 okazał się nareszcie dobry dla doktora Adama Sadowskiego. Zyskał wtedy stanowisko adiunkta. Niebezpiecznie liczył także na to, że dzięki szybko zrobionej habilitacji uda mu się dalej awansować w uniwersyteckiej hierarchii. W tym samym roku Ministerstwo Oświaty wydało zgodę na powierzenie mu wykładów zleconych z kryminalistyki. Do nich dodano jeszcze potem wykłady z polityki kryminalnej.

Złożyło się znakomicie, jako że Sadowski miał już wtedy na utrzymaniu żonę i dwoje małych dzieci. Wszystko zmierzało w doskonałym kierunku. Układało mu się i w pracy, i w domu. W piśmie z 3 marca 1950 r. dziekan Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL prof. Czesław Strzeszewski, potwierdzał, że „dr Sadowski jest sumiennym pracownikiem naukowym. Ogłosił drukiem rozprawę »Przestępstwo ciągle«, na podstawie której ubiega się o habilitację w zakresie prawa karnego materialnego”¹⁸. Załatwienie tej sprawy wydawało się być jedynie kwestią czasu.



Legitymacja pracownicza dr. Adama Sadowskiego. Ostatnią pieczęć przystawiono w roku 1952. Fot. Archiwum Uniwersyteckie KUL.

¹⁷ Opinia dotycząca dra Adama Sadowskiego wystawiona przez prof. Zdzisława Papierkowskiego dnia 14 grudnia 1948 r. (maszynopis; Archiwum Uniwersyteckie KUL,teczka osobowa Adama Sadowskiego).

¹⁸ Opinia Dziekana Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL z dnia 3 marca 1950 r. (maszynopis; Archiwum Uniwersyteckie KUL,teczka osobowa Adama Sadowskiego).

Wtedy po raz kolejny doszło do ingerencji sił, których Adam Sadowski nie mógł przewidzieć, a nawet jeżeli coś przeczuwał, nie był w stanie się im przeciwstawić. 23 czerwca 1949 r. ówczesny minister oświaty zdecydował o likwidacji Sekcji Prawnej na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL. Za tym poszedł zakaz naboru studentów na studia prawnicze w roku akademickim 1949/1950. Do roku akademickiego 1951/1952 prowadzono więc jedynie zajęcia dla starszych roczników. Po jego zakończeniu Adam Sadowski otrzymał pismo sygnowane przez dziekana, w którym prof. Aleksander Kunicki zwiastował mu to, co nieuchronne: „uprzejmie zawiadamiam Pana, że ze względu na całkowitą likwidację Wydziału Prawa i Nauk Sp. Ekon. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Pański stosunek służbowy z Uniwersytetem ulega rozwiązaniu z dniem 31 sierpnia 1952 r. Za dotychczasową współpracę na Wydziale wyrażam serdeczne podziękowanie”¹⁹.

Epilog

Poeta i filozof Boecjusz wyobrażał sobie Fortunę jako kobietę kręcącą kołem, która raz wywyższała człowieka i sprzyjała mu we wszystkim, by za chwilę strącić go z piedestału i przysporzyć trosk oraz smartwień²⁰. Nie zachowały się świadectwa tego, by Adam Sadowski składał reklamacje w związku z tym, co go spotkało. Zamknięcie wydziału nie oznaczało końca jego związku z uniwersyteciem. Do października 1954 r. pracował na nim jako radca prawny. Następnie przeniósł się do Przemyśla. Zmarł 15 października 1958 roku w wieku pięćdziesięciu lat. Na nekrologu oczywiście przypomniano usłaną cierniami naukową drogę zmarłego. Nie napisano, że los tak chciał, gdyż dla wszystkich było to oczywiste.

Bibliografia

Archiwum Uniwersyteckie KUL, tezka osobowa Adama Sadowskiego.

Domański J., *Między filozofią a filologią. Wspomnienia*, Warszawa 2012.

Personæ-res-actiones. Rozmowy o prawie rzymskim i historii prawa, red. M. Jońca, Lublin 2021.

Świetlicka E.K., *O metamorfozach fortuny uwagi niektóre*, [w:] *Władność intelektualna a dziedzictwo kulturowe. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Wojciechowi Kowalskiemu*, red. M. Jankowska, P. Gwoździewicz-Matan, P. Stec, Warszawa 2020, s. 767-780.

¹⁹ Odpis odpisu pisma z dnia 31 maja 1952 r. (maszynopis; Archiwum Uniwersyteckie KUL, tezka osobowa Adama Sadowskiego).

²⁰ Szerzej na ten temat: E.K. Świetlicka, *O metamorfozach fortuny uwagi niektóre*, [w:] *Władność intelektualna a dziedzictwo kulturowe. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Wojciechowi Kowalskiemu*, red. M. Jankowska, P. Gwoździewicz-Matan, P. Stec, Warszawa 2020, s. 771-773.